

Ekonomia społeczna wciąż bywa postrzegana przede wszystkim jako część systemu wsparcia społecznego, a nie pełnoprawny element gospodarki. Tymczasem zmiany demograficzne, przeobrażenia rynku pracy, rosnące znaczenie usług lokalnych i ograniczone możliwości sektora publicznego sprawiają, że jej rola będzie systematycznie rosła. W regionach takich jak województwo pomorskie coraz wyraźniej widać, że jest ona jednym z praktycznych sposobów odpowiadania na współczesne wyzwania.

Ekonomia społeczna – narzędzie aktywizacji

– Ekonomia społeczna wciąż pozostaje niedostatecznie wykorzystywanym narzędziem aktywizacji osób, które nie są samodzielne na rynku pracy. Właśnie w tym widzę jej podstawową rolę – mówi Małgorzata Niemkiewicz dr nauk społecznych, działaczka społeczna, doświadczona trenerka i ekspertka w obszarach: III sektor i ekonomia społeczna. – Chodzi o osoby, które nigdy nie odważyłyby się wejść na rynek pracy, te, które z niego wypadły i potrzebują wsparcia w powrocie, a także o tych, którzy ze względu na stan zdrowia nie będą mogli funkcjonować w nim w pełnym wymiarze.

To spojrzenie dobrze porządkuje myślenie o całym sektorze. Rozwój lokalny, aktywizacja społeczności czy realizacja usług społecznych pozostają ważne, ale w tym ujęciu są także skutkami dobrze zaprojektowanego procesu włączania do aktywności zawodowej. Ekonomia społeczna okazuje się więc nie tylko odpowiedzią na trudności, lecz także sposobem organizowania pracy w bardziej elastyczny i realistyczny sposób.

Jej siła polega między innymi na tym, że nie narzuca jednego modelu zatrudnienia. Dla części osób nie będzie to pełen etat i klasyczny rytm pracy. Czasami potrzebne jest zatrudnienie w mniejszym wymiarze, czasami rozwiązanie pomostowe czy możliwość stopniowego wchodzenia w aktywność zawodową. Prawdziwa moc ekonomii społecznej? Dostosowywanie miejsca pracy do realnych możliwości człowieka.

– Wciąż zbyt często myślimy o pracy w tradycyjny sposób – jako o pełnym etacie i sztywnym wymiarze godzin. Tymczasem ekonomia społeczna daje większą elastyczność i pozwala tworzyć miejsca pracy dostosowane do rzeczywistych możliwości człowieka – podkreśla Małgorzata Niemkiewicz.

Wyzwania, które zmieniają rynek pracy

To, że rola ekonomii społecznej będzie rosła, wynika nie tylko z jej wewnętrznego potencjału, ale także z kierunku zmian, które zachodzą wokół nas. Jednym z najważniejszych procesów są zmiany demograficzne. Starzejące się społeczeństwo to coraz większe zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze, zdrowotne, wspierające samodzielność seniorów, ale również na działania związane z tak zwaną srebrną gospodarką – aktywnością, lokalnymi usługami, uczestnictwem społecznym i codziennym wsparciem.

– Starzenie się społeczeństwa oznacza rosnące zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze, zdrowotne i wspierające seniorów. A tam, gdzie sektor publiczny ma ograniczone zasoby, a prywatny nie zawsze widzi opłacalność, ekonomia społeczna może wypełnić tę lukę – mówi ekspertka.

To właśnie tutaj najwyraźniej ujawniają się ograniczenia tradycyjnych mechanizmów rynkowych. Sektor publiczny nie zawsze jest w stanie odpowiadać na rosnącą skalę potrzeb, a sektor prywatny nie wszędzie jest gotów wejść tam, gdzie zysk okazuje się niewielki lub rozproszony lokalnie. Ekonomia społeczna łączy natomiast działalność gospodarczą z gotowością do działania tam, gdzie ważna jest nie tyle

rentowność, ale również dostępność, trwałość i lokalna użyteczność.

Zmienia się również sam rynek pracy. Automatyzacja, cyfryzacja, niestabilne formy zatrudnienia i rosnące poczucie niepewności sprawiają, że coraz więcej osób potrzebuje rozwiązań pomostowych – nie tylko pracy, ale także warunków, które pozwolą ją utrzymać, odzyskać lub dopasować do sytuacji życiowej.

Ekspertka zwraca uwagę, że ekonomia społeczna może odpowiadać także na niedobory pracowników w wielu branżach, jeśli tylko zaczniemy poważniej traktować te grupy, których potencjał przez lata pozostawał niewykorzystany. Dotyczy to między innymi seniorów, osób z niepełnosprawnościami, osób z doświadczeniem chorób psychicznych czy tych, którzy nie odnajdują się w pełnowymiarowym modelu zatrudnienia.

– Będziemy musieli coraz częściej sięgać po te zasoby, które do tej pory pozostawały niewykorzystane. Dotyczy to osób, które nadal mogą być aktywne zawodowo, choć nie zawsze w tradycyjnym wymiarze – podkreśla Małgorzata Niemkiewicz.

Gospodarka blisko ludzi

Ekonomia społeczna jest także odpowiedzią na rosnące znaczenie lokalności. Ostatnie lata pokazały, że odporność regionów i społeczności zależy nie tylko od dużych instytucji, lecz również od relacji, gotowości do współpracy i zdolności reagowania blisko miejsca zamieszkania. To szczególnie ważne tam, gdzie różnice terytorialne są wyraźne – także w samym województwie pomorskim.

Ekspertka zauważa, że warunki życia i funkcjonowania mieszkańców nie są jednakowe w całym regionie. Inaczej wygląda codzienność w Trójmieście, a inaczej w wielu mniejszych miejscowościach i subregionach. Właśnie tam lokalność, dostępność usług i silniejsze wspólnoty decydują o jakości życia i realnej zdolności do rozwoju.

– Podmioty ekonomii społecznej działają blisko ludzi – zatrudniają mieszkańców i najczęściej świadczą usługi na rzecz tej samej społeczności. W ten sposób wzmacniają lokalne więzi i budują trwałe relacje – mówi Małgorzata Niemkiewicz.

Partnerskie traktowanie ekonomii społecznej to realna korzyść gospodarcza. Podmioty ekonomii społecznej wchodzi często w te obszary, które nie są „atrakcyjne” dla rynku komercyjnego, ale pozostają ważne dla mieszkańców: usługi opiekuńcze, transportowe, lokalne, wspierające codzienne funkcjonowanie. Wypełniają nisze rynkowe i tworzą rozwiązania, które są dostępne lokalnie i osadzone w rzeczywistych potrzebach miejsca.

W rozmowie wybrzmiewa także inny ważny wymiar: odbudowywanie relacji społecznych. Dla wielu osób praca w ekonomii społecznej oznacza nie tylko dodatkowy dochód, ale też powrót do kontaktu z ludźmi, odkrywanie własnych możliwości i odzyskiwanie społecznej roli.

– Wynagrodzenie jest ważne, ale często nie ono okazuje się najważniejsze. Równie istotne są kontakty społeczne, rozwój umiejętności, poczucie sprawczości i odzyskiwanie własnego miejsca w społeczeństwie – zauważa ekspertka.

Partner dla samorządów i regionu

Jeśli ekonomia społeczna ma odgrywać coraz większą rolę w nowoczesnej gospodarce regionalnej, nie może być traktowana wyłącznie jako wykonawca pojedynczych usług. W ocenie Małgorzaty Niemkiewicz, docelowym miejscem PES jest pozycja partnera dla samorządów i instytucji publicznych. Partnera, z którym rozmawia się o lokalnych potrzebach, dostępnych narzędziach i najlepszych sposobach działania.

– Docelowo ekonomia społeczna powinna być traktowana przez samorządy jako partner w realizacji zadań publicznych, a nie jedynie wykonawca zlecanych usług. To wymaga większej otwartości na dialog po obu stronach – podkreśla rozmówczyni.

Dziś ta równorzędność nie wszędzie jest jeszcze standardem. Część samorządów deklaruje wsparcie dla ekonomii społecznej, ale nie zawsze przekłada się to na realne warunki jej rozwoju. Zdarza się również, że same podmioty ekonomii społecznej funkcjonują bardziej w modelu proszenia o możliwość działania niż partnerskiej współpracy. Mimo to kierunek zmian wydaje się wyraźny.

Ekspertka zwraca uwagę, że rosnące potrzeby mieszkańców, ograniczone budżety samorządów i rosnące koszty realizacji usług będą coraz częściej skłaniały lokalne władze do szukania rozwiązań, które łączą efektywność z lokalnym zakorzenieniem.

– To przestaje być wyłącznie kwestia dobrej woli. Przy ograniczonych budżetach i rosnących kosztach samorządy będą musiały szukać takich rozwiązań, które pozwolą jednocześnie realizować usługi i wzmacniać lokalne miejsca pracy – mówi Małgorzata Niemkiewicz.

Na Pomorzu widać już pierwsze przykłady takiego myślenia. Kilkadziesiąt samorządów podpisało pakt na rzecz rozwoju ekonomii społecznej. Teraz najważniejsze staje się nadanie tym deklaracjom realnej treści. To ważny sygnał, że ekonomia społeczna zaczyna być traktowana jako część praktycznego myślenia o rozwoju regionu, a nie jedynie jako sektor pomocowy.

Model, który wzmacnia region

– Ekonomia społeczna ma zdolność samonapędzania się – podsumowuje ekspertka.

To właśnie ten mechanizm sprawia, że ekonomia społeczna nie jest rozwiązaniem tymczasowym ani alternatywą wobec gospodarki rynkowej. Jest jej uzupełnieniem, widocznym szczególnie tam, gdzie potrzebne są rozwiązania trwałe, lokalnie dostępne i społecznie odpowiedzialne. Łączy cele społeczne z działalnością gospodarczą, tworzy miejsca pracy tam, gdzie rynek komercyjny bywa nieobecny, działa blisko mieszkańców i wzmacnia stabilność regionu.

Dlatego przyszłość gospodarki regionalnej będzie coraz bardziej zależeć od rozwiązań, które łączą efektywność ekonomiczną z odpowiedzialnością społeczną. W tym sensie Pomorska Ekonomia Społeczna staje się trwałym elementem nowoczesnego modelu rozwoju województwa pomorskiego, odpowiadającym na wyzwania, które będą z czasem coraz wyraźniejsze.

Źródło: IP